

Forma i medialność reportażu

Dyskusję o reportażu na wiele lat zdominowały dwa zagadnienia: referencjalność i literackość. Gdy w dwudziestoleciu międzywojennym część krytyków widziała w tym gatunku nową szansę na zrealizowanie postulatów powieści realistycznej, na rezygnację z zafatszowującej rzeczywistość konwencji, na przedstawienie za pomocą tej formy autentycznych, a nie tylko prawdopodobnych zdarzeń, a nawet sposobność na dotarcie do chaotycznej istoty świata, inni zwracali uwagę na utopijność takiego projektu¹. Z czasem kwestia referencjalności została niemal ograniczona do pytania o to, czy reporter ma prawo uzupełniać swoją relację elementami fikcji. Z kolei druga z kluczowych dla reportażu kwestii zawiera się w stwierdzeniu Ignacego Fika: „Właściwą literaturą reportaż nie jest”². Z upływem czasu jednak pytanie o przynależność reportażu do literatury stopniowo traciło na aktualności.

Autorzy artykułów zgromadzonych w ostatnim tegorocznym numerze „Tekstualia” odnoszą się wprawdzie do obu tych zagadnień, ale stanowią dziś one, jak się wydaje, jedynie punkt wyjścia do stawiania nowych pytań.

Cecilia Aare i Marta Buława w poszukiwaniu specyfiki reportażu poddają wybrane teksty tego gatunku drobiazgowej analizie oraz wskazują na zabiegi tekstowe charakterystyczne dla tej formy. Z kolei Łukasz Żurek zwraca uwagę na zaskakująco zbieżne oczekiwania czytelników wobec literatury faktu i literatury pięknej oraz pyta o to, w jaki sposób reporter może przeciwdziałać przyjęciu przez czytelnika modelu odbioru właściwego beletrystyce. Autor celowo koncentruje się na temacie przemocy, której opisy w myśl misji literatury *non-fiction* nie powinny być przedmiotem kontemplacji estetycznej ani tym bardziej wywoływać w czytelniku uczucia przyjemności.

Szereg wnikliwych studiów pozwolił badaczom na opis relacji między literaturą podróżniczą a reportażem, a także na analizę reportażu podróżniczego³. Przegląd reportażu z okresu dwudziestolecia międzywojennego dotyczącego zagranicy znajdą Państwo

¹ Zob. np. I. Fik, *O reportażu* [w:] *Wybór pism krytycznych*, Warszawa 1961, s. 7. Pierwodruk w „Gazecie Artystów” 1934, nr 5; K. Troczyński, *Estetyka literackiego reportażu* [w:] idem, *Od formizmu do moralizmu. Szkice literackie*, Poznań 1935; H. Elzenberg, *Metafizyka reportażu*, „Pion” 1935, nr 38.

² Zob. I. Fik, op. cit. Wypowiedź Fika miała funkcję bardziej kategoryzującą niż wartościującą.

³ Zob. na przykład Cz. Niedzielski, *O teoretycznoliterackich tradycjach prozy dokumentarnej: podróż – powieść – reportaż*, Toruń 1966. M. Piechoła, *Jaka Ameryka? Polscy reportażyści 20-lecia międzywojennego o Stanach Zjednoczonych*, Lublin 2002, A. Rejter, *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*, Katowice 2000, *Wokół reportażu podróżniczego*, pod red. E. Malinowskiej, D. Rotta, Katowice 2004.

w artykule Pawła Sobczaka. Natomiast rozprawa Łukasza Żurka pokazuje, jak wiele istotnych pytań można postawić, analizując strategie tekstowe reporterów sięgających po nieco inne niż sama podróż, ale typowe dla gatunku tematy.

Jedną z właściwości typowych dla reportażu jest wyeksponowanie obecności reportera, o czym wspomina w rozmowie z Martą Buławą i Marcinem Czardybonem członkini jury Nagrody im. Kapuścińskiego Iwona Smolka. Chwył ten może pełnić liczne funkcje, na przykład otwierać tekst na pogłębioną metarefleksję autora nad przyczynami powstania reportażu, a także nad możliwie najbardziej etycznymi sposobami zbierania materiału i samego pisania. Do autorefleksyjności reportażu nawiązuje również Edyta Żyrek-Horodyska, która przybliży krytykę medialnego voyeurizmu w *Eli, Eli* Wojciecha Tochmana.

Na zagadnieniach związanych z paktem referencjalnym koncentrują się Marcin Czardybon i Jadwiga Biernacka. Pierwszy z autorów na przykładzie twórczości Curzia Malapartego przypomina, że pakt ów nie musi być wcale zawierany przez autora w sposób prostoduszny, ale może stanowić chwyt literacki konstytuujący przesłanie tekstu. Jadwiga Biernacka zaś skupia się na jawnie fikcjonalnych fragmentach współczesnych polskich reportaży i stawia pytania o istniejącą od dawna, a coraz częściej stosowaną, fikcję formy oraz relacje, w jakich pozostaje ona w stosunku do wiarygodności przekazu. Problem ten rozważa, sięgając po reportaże posługujące się takimi rozwiązaniami formalnymi jak dialog, pamiętnik czy list.

Łatwość adaptowania się reportażu do tak zwanych nowych mediów staje się oczywista wobec rozwoju reportażu radiowego i telewizyjnego. Katarzyna Frukacz tłumaczy to pierwotną otwartością reportażu na łączenie różnych elementów formalnych. Badaczka nazywa ów proces agregacyjności reportażu i pyta o przyszłość reportażu książkowego jako medium. Autorka porusza ponadto problem ewolucji reportażu książkowego, który współcześnie czerpie przecież między innymi z mediów elektronicznych i staje się projektem polimedialnym. Chociaż Frukacz podkreśla, że najistotniejszym motywem takiego działania autorów wydaje się chęć uatrakcyjnienia produktu i przyciągnięcia uwagi nowoczesnego czytelnika, to prezentuje także interesujące przykłady eksperymentów formalnych niektórych reporterów.

Nietypowa, nowatorska forma staje się też jednym z najważniejszych tematów rozmowy z przewodniczącym jury Nagrody im. Kapuścińskiego i reporterem Maciejem Zarembrą. Nazywa on za Piotrem Mitznerem *Drogę 816* Michała Książka nowym gatunkiem – reportażem poetyckim, a także, podobnie jak Iwona Smolka, zwraca uwagę na niezwykłość utworów publikowanych przez ubiegłoroczną laureatkę Literackiej Nagrody Nobla, Swietłanę Aleksijewicz, określając je mianem oratoriów. Obydwoje odnoszą się również do pytania, czy reportaż może zastąpić dziś powieść obyczajową. Podjętą na łamach „Tekstualiów” tematykę numeru dopełniają fragmenty reportażu litewskiej myślicielki i działaczki społecznej Vandy Juknaitė w tłumaczeniu Zuzanny Mrozikowej.

Zebrane w tym tomie artykuły ukazały ewolucję zagadnień podejmowanych w badaniach nad reportażem, ale nie wyczerpały oczywiście kwestii związanych z formą i medialnością tego gatunku. Mamy nadzieję, że numer ten będzie nie tylko ciekawą lekturą, lecz także stanie się inspiracją do stawiania kolejnych pytań o tak intensywnie rozwijający się dziś reportaż.